8. Maj – Maryja nauczycielką i wzorem cnót

„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie...”
/ J 2,5 /

- **Maryja – wzór wiary**
- **Maryja - źródłem zbawczej nadziei**
- **Maryja – wzorem służebnej miłości**
- **Maryja szafarzem Słowa**
- **Maryja- żyjąca Słowem**
- **Maryja wzorcem Nieustającej Pomocy**
- **Maryja – pokorna Matka bolejąca**
- **Maryja – Matką Miłosierdzia**
- **Maryja – Matką wspólnoty Kościoła**
- **Maryja - Matką Eucharystii**
- **Maryja – Sanktuarium Ducha Świętego**
- **Maryja - wzorem kobiety i matki**
- **szkoła Maryi prowadząca do Chrystusa**



Czytania:

Rdz 3,15 *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę.*

Łk 1,38 *Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!*

Łk 39-45 *39 W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. 40 Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. 41 Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. 42 Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. 43 A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? 44 Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. 45 Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana».*

Łk 2,19 *Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu.*

J 2,1-11 *1 Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. 2 Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. 3 A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: «Nie mają już wina». 4 Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?» 5 Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». 6 Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. 7 Rzekł do nich Jezus: «Napełnijcie stągwie wodą!» I napełnili je aż po brzegi. 8 Potem do nich powiedział: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!» Oni zaś zanieśli. 9 A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana*

młodego [10] *i powiedział do niego: «Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory».* [11] *Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.*

Ap 12,1 *Potem wielki znak się ukazał na niebie:*
Niewiasta obleczona w słońce
i księżyc pod jej stopami,
a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu.



967 Przez całkowite przylgnięcie do woli Ojca, do odkupieńczego dzieła swego Syna, do każdego natchnienia Ducha Świętego, Maryja Dziewica jest dla Kościoła wzorem wiary i miłości. Przez to właśnie jest Ona „najznakomitszym i całkiem szczególnym członkiem Kościoła" (Sobór Watykański II, konst. *Lumen Gentium,* 53); Maryja jest „figurą" Kościoła (*typus Ecclesiae,* tamże).

968 Rola Maryi w stosunku do Kościoła i całej ludzkości ma jeszcze inny wymiar. „W szczególny zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego to stała się nam Matką w porządku łaski" (Sobór Watykański II, konst. *Lumen Gentium,* 61)

969 To macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie, poczynając od aktu zgody, którą przy Zwiastowaniu wiernie wyraziła i którą zachowała bez wahania pod krzyżem, aż do wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych. Albowiem wzięta do nieba nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego… Dlatego to do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki" (Sobór Watykański II, konst. *Lumen Gentium,* 62)

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 967-969, Pallottinum, Poznań 1994.

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa



CNOTY MARYJNE W NASZYM ŻYCIU

*„**T**ak było przed wiekami. Człowiek szukał Boga wśród największych niebezpieczeństw, ale wierzył i znajdował. Znalazł Go na ramionach Matki – Maryi. Jakże, najmilsze dzieci, ten obraz nie miałby i nas zachwycić?* ***Jeśli ktoś szuka Boga, niechże szuka Go nie gdzie indziej, tylko na ramionach Matki Bożej.*** *(…)*

Zgromadziła tutaj was wszystkich miłość do Matki Bożej, Królowej pokoju, Pocieszycielki naszej. Czy wy swoją rozrzutnością, czy niewstrzemięźliwością chcecie Ją uczcić? Czcijcie Ją nie tylko wiarą, nadzieją i miłością, ale i wstrzemięźliwym życiem. Czcijcie

Ją, najmilsze dzieci, duchem pokoju w życiu waszym, wzrastającą miłością młodzieży i rodziców. ***Czcijcie i naśladujcie Jej cnoty, które wyliczane i wyśpiewywane są w Litanii Loretańskiej.*** *Życie z wiary i gorąca ufność do Matki Bożej, to dopiero będzie prawdziwa Jej cześć! Matka Boża czeka na nas, aby w nas mnożyć łaski i cuda, ale z kolei i na to czeka, żebyśmy okazali się godni tych łask.*

Miłujcie Matkę Bożą. Ona okazuje nam serce, więc i my Jej okazujmy serce. Ona, najmilsze dzieci, oczekuje nas, a więc stójmy u Jej stóp w ścianach naszego życia domowego: pogłębiajmy cierpliwie w sobie naszą wstrzemięźliwość, zwalczajmy naszą rozrzutność, pijaństwo i niewierność małżeńską.

Wychowujcie, najmilsze dzieci, w wartościach Ewangelii i Krzyża nasze dzieci i młodzież w ścianach domu waszego. To jest młodzież Matki Bożej, to jest dziatwa Matki Najświętszej. Mędrcy znaleźli Dziecię na ramionach Matki i wy oddawajcie dzieci i młodzież w ramiona najlepszej Matki. Wywołujcie przez Nią pomoc Boga, naszego Ojca.

Tyle, najmilsze dzieci, mieliście troski o wychowanie religijne w szkołach. Teraz warunki nieco się odmieniły. Baczcie, by wychowanie religijne w szkole mogło być wprowadzone. I w tym okażcie wierność Matce Bożej: Niech w każdym domu będzie Jezus! Niech w każdej szkole będzie Jezus!

Zadbajcie, dzieci najmilsze, o to, aby Chrystus doszedł do głosu w waszych rodzinach. To jest jeszcze jeden cud dla ojczyzny naszej. Przecież w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny wyszła deklaracja Ministerstwa Oświaty o wprowadzeniu religii do szkół. Zapamiętajcie to sobie. To jest jeszcze nowy cud, który czyni nasza Królowa w Ojczyźnie naszej. Umiejcie to docenić, najmilsze dzieci!"

S. Wyszyński, *Rozpoczynamy wielką pracę!* Podczas nabożeństwa nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Warszawa, kościół Świętego Klemensa, 9 I 1957 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981,* Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 123

***

MARYJA NASZĄ NAUCZYCIELKĄ CNÓT

*„**I** my wierzymy, że z pomocą Maryi, Matki Chrystusowej, Polska dochowa wierności Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego pasterzom; że za przyczyną Pośredniczki łask wszelkich żyć będzie w łasce uświęcającej; wpatrzona w Oblubienicę świętego Józefa,* ***obroni swe małżeństwa, rodziny i cześć kobiety, której uczymy się na miłości i czci ku Niej****. Przyjmujemy tę obietnicę daną Maryi przez Anioła. Potrzeba nam nadziei, która jest przedłużeniem wiary. Wierzymy, że Święta Boża Rodzicielka, Święta Boża Karmicielka zachowa nam również życie małych Polaków, którzy rodzą się w rodzinach polskich.*

Ona też zjednoczy nasz Naród, bo to przecież Stolica sprawiedliwości, Matka pięknej miłości i Królowa pokoju! Ona nas ***nauczy łatwego dzielenia się darami ziemi i owocami prawdy,*** *do czego zobowiązują nas Śluby Jasnogórskie. To Ona wykorzeni spośród nas wady, których tak wiele w Narodzie, a zwłaszcza rozwiązłość i nietrzeźwość. I* ***Ona nauczy nas cnót, których sama jest najwspanialszym wzorem, jako Pracownica Boża w domu nazaretańskim****."*

S. Wyszyński, *Maryja na progu Warszawy.* Intronizacja kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, Warszawa, kościół Świętego Wawrzyńca na Woli, 8 V 1958, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 207

***

*„**J**ak może wyglądać sobotni dzień Maryi w naszym życiu domowym? Rzecz oczywista, że to bardzo zależy od naszego osobistego stosunku do Matki Bożej. Wszak „o Maryi nigdy dość" (powiedzenie św. Bernarda z Clairvaux). Sam Kościół daje nam przykład. Kończy zawsze swoje modlitwy publiczne antyfoną ku uczczeniu Maryi; pomnaża Jej święta w roku liturgicznym; Jej czci oddaje nie tylko soboty, ale całe miesiące – maj i październik – a nawet całe okresy modlitwy, jak Adwent, Boże Narodzenie i Epifanię.*

1.Wasza sobotnia cześć ku Maryi, Dzieci Najmilsze, musi płynąć przede wszystkim ***z ducha wiary****, podobnie jak wielkość Maryi płynie z tego, że uwierzyła. Wszyscy musimy sobie powiedzieć: Błogosławieni, iżeśmy uwierzyli! – Iżeśmy uwierzyli w Niewiastę, która zetrze głowę węża; która sama jedna wszystkie herezje pokona swą dziewiczą stopą; która jest Niepokalanym Rycerzem Boga żywego, walczącym na tej ziemi z mocami ciemności. Błogosławieni, iżeśmy uwierzyli w „Znak wielki na niebie – Niewiastę obleczoną w słońce!" [Ap 12,1]. Błogosławieni, żeśmy się nie wstydzili Jej niewieściej pokory – bardziej Służebnicy niż Królowej, wprowadzonej mocarną wolą Boga w dziewicze serce Kościoła! Błogosławieni, iżeśmy mieli tyle pokory, co Jej Syn, który nie wzgardził łonem Dziewicy! Duch wiary w potęgę zwycięskiej Służebnicy Pańskiej, uczynionej Królową wieków, ma wypełnić każdy wasz dzień sobotni.*

2. A zarazem duch wielkiej miłości ku przedziwnej Królowej dziewic i matek, która przez Boga samego, suwerennego Władcę woli człowieka, była wystawiona na wszystkie doświadczenia i upokorzenia, a jednak nie zawiodła! To miłość do Maryi ma wypełnić wasze serca, ściany domów rodzinnych i prace dnia całego. Maryja jest dla Was „Matką pięknej miłości", ***Nauczycielką miłości do Boga i do ludzi.***

3. Dzień sobotni ma Wam upływać w ***duchu niezłomnej nadziei, cnoty mądrych, cierpliwych i roztropnych ludzi.*** *Tą nadzieją żyły całe pokolenia, oczekując zwycięstwa miłości na krzyżu. Tą nadzieją żyje dziś Kościół, we wszystkich prześladowaniach, których doznaje, ufając, że ostatecznie „Chrystus zwycięża świat".*

4. ***Z wiary, miłości i nadziei zrodzi się duch pokoju, który wypełni wasze serca****. Z serc rozleje się w czterech ścianach waszego domu, wypełni miejsca waszego współżycia z ludźmi,* ***przeniesie się na wszystkie wasze prace, stosunki domowe, sąsiedzkie i zawodowe****. Owocem ducha pokoju serc będzie chrześcijańska* ***radość, tak pogodna i ufna****, że nie sposób, by nie odczuli jej ludzie wszędzie tam, gdzie będziecie żyli duchem Dobrej Nowiny pokoju.*

5. ***Chrześcijańska pogoda serca*** *zwróci Was zawsze ku ludziom, pozwoli Wam dostrzec ich wokół siebie, uszanować i życzliwie się do nich nastawić. Z takiego usposobienia zrodzi się duch pomocy bliźnim, gotowość do zaradzania ich potrzebom i kłopotom. Jest to szczególnie bliskie sercom kobiet i matek, które dobrze rozumieją potrzeby rodziny i spieszą z pociechą, jak Maryja – Matka Jezusa spieszyła z nawiedzeniem do Elżbiety – matki Jana. Właśnie w dniu sobotnim potrzeby i kłopoty rodzin ubogich są bardziej widoczne, a wrażliwe serce zasobnej sąsiadki lepiej to wyczuje.*

Najmilsze Dzieci! W imię Matki Boga pospieszcie do zatroskanych niedostatkiem swych rodzin matek i otwórzcie dla nich serca i kieszenie wasze!

6. Rzecz widoczna, jak bardzo trzeba, abyście pamiętali o żywym przykładzie Matki Najświętszej, której ***rozliczne cnoty wyśpiewujemy w Litanii loretańskiej****. Szeptana w ciągu*

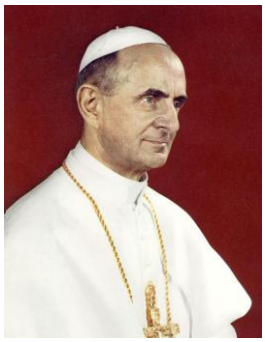
dnia sobotniego ustami miłośników Maryi, ***może ułatwić Wam naśladowanie Jej cnót, które mają wejść w życie codzienne.*** *Dzięki tym cnotom życie wasze osobiste zbliży się do ideału chrześcijańskiego, a w społeczne współżycie wejdzie prawdziwy pokój Boży, istne zawieszenie broni – Treuga Dei (rozejm Boży), lepszy obyczaj i styl zgodnego współżycia ludzi w duchu pouczeń świętego Pawła: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest, nie zazdrości, złości nie wyrządza, gniewem się nie unosi […] wszystko znosi, wszystko przetrwa" (1 Kor 13,1-13).*

Proszę Was, Najlepsze Dzieci Moje, abyście tymi cnotami upiększali sobotnie dni Maryi, i czynem okazali, jak bardzo Jej ufacie, jak bardzo chcecie, by duchem swoim była wśród Was."

S. Wyszyński, *Zaproszenie do modlitwy w soboty Królowej Polski.* [List pasterski], w uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, 26 VIII 1961, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie.* ***Antologia tekstów 1925-1981*****, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 339**

Śladami papieskiego nauczania

MARYJNA SZKOŁA I JEJ OWOCE



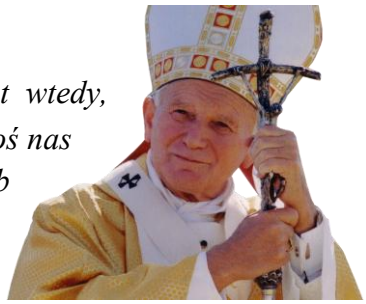
„(…) ***P****ewną bardzo ważną okoliczność podkreślić należy w ewangelicznym opowiadaniu o Maryi: była ona na pewno wewnętrznie oświecona jakimś niezwykłym charyzmatem światła, który zapewniał jej i niewinność i jej misję. Widzimy w Ewangelii, jak promieniowały w niej poznawcza jasność i prorocza intuicja spraw bożych i jak zalewały jej uprzywilejowaną duszę. Lecz mimo wszystko Panna Najświętsza miała wiarę, która suponuje nie bezpośrednią oczywistość poznania, lecz przyjęcie prawdy ze względu na objawienie Boże. "Błogosławiona Dziewica szła naprzód w pielgrzymce wiary" mówi Sobór (tamże, n. 58).*

Ewangelia wskazuje nam na jej zasługującą drogę, którą przypominać sobie będziemy i którą czcić będziemy jedynie tą przedziwną pochwałą Elżbiety, ujawniającą nam psychologię i cnotę Maryi: "Błogosławionaś, któraś uwierzyła" (Łk 1,45). A potwierdzenie tej podstawowej cnoty Maryi znaleźć możemy na wszystkich kartach Ewangelii, świadczących nam o tym, czym ona była, co mówiła, co czyniła. Czujemy się przez to ***zobowiązani pójść do szkoły jej przykładów*** *i w jej postaci niezrównanej, takiej, jaką nam maluje jej postawa w obliczu spełnionego w niej Chrystusowego misterium,* ***znaleźć model, wzór do naśladowania*** *dla umysłów pragnących być religijnymi wedle bożego planu naszego zbawienia. Jest to wzór* ***gotowości, poszukiwania, przyjęcia i oddania się, ofiary, a także rozmyślania, oczekiwania, pytania, opanowania siebie, spokojnego i władczego upewnienia, się w swoim sądzie i w działaniu. Jest to wreszcie model pełni modlitwy i zjednoczenia, właściwy tej duszy niezrównanej, łaski pełnej, napełnionej Duchem Świętym, ale także i przykład wiary, a więc*** *przykład bliski nam, który nie tylko możemy podziwiać, ale i naśladować.*

Prośmy Maryję o ten ***najdroższy dar wiary****, dar, który dzisiaj jest tym cenniejszy, że się go mniej strzeże i mniej docenia. Jest to dar, który bardziej niż każdy inny pozwoli nam się upodobnić do Maryi; sprawi on, że zamieszka w nas Słowo Boże, w jej łonie wcielone. Dar ten z przedświtu teraźniejszego dnia winien prowadzić nas do brzasku dnia wiekuistego."*

Św. PAWEŁ VI - *Przemówienie podczas Audiencji generalnej* - 10 V 1967 r. - *Trwajcie Mocni w wierze* t.1 - wyd. Apostolstwa Młodych - Kraków 1970.

WZÓR DOSKONAŁOŚCI



*„**M**aryja jest niewyczerpanym wzorem doskonałości. Nawet wtedy, gdy usilnie staramy się Ją naśladować, Ona zawsze może jeszcze czegoś nas nauczyć. Świętością i czystością Maryja przewyższa w sposób absolutny całą resztę rodzaju ludzkiego, naznaczoną skutkami grzechu, z których musi się wyzwalać poprzez nawrócenie i pokutę. Maryja, w odróżnieniu od wszystkich nas, grzeszników, nie potrzebowała pokuty ani szczególnych praktyk ascetycznych. Maryja nie musiała, w odróżnieniu od nas, zwalczać w sobie skłonności do zła. Tego uczymy się od innych świętych.* ***Ona zaś wskazuje nam drogę rozwoju od dobrego ku lepszemu, przezwyciężania prób i pokus, dążenia do coraz większej doskonałości. Maryja uczy nas, jak postępować drogą wiary, nadziei i miłości****”.*

Św. JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do biskupów, przyjaciół Ruchu Focolare,* 11 II 1988, nr 2-3, OR 9(1988), nr 2, s. 25.

***

„ (…) ***W szkole Maryi (…) zdobywają wierzący tak jak Jan, głęboką znajomość Chrystusa i uczą się nawiązywać z Nim wewnętrzną i trwałą relację miłości****”*

Katechezy Ojca świętego Jana Pawła II. Maryja, Kraków -Ząbki 1999, s.138

POWIEDZ MI, JAKA JEST TWOJA MIŁOŚĆ, A POWIEM CI, KIM JESTEŚ

*„**P**rzyjmujemy tę obietnicę daną Maryi przez Anioła.* ***Potrzeba nam nadziei, która jest przedłużeniem wiary.*** *Dziś, wobec pytań naszej epoki, wielu ludzi żyje w poczuciu zagubienia, niepokoju i bezradności: jaka będzie przyszłość? Jaką pracę uda się znaleźć? Kto zdoła przezwyciężyć wady społeczne? Jakie wysiłki mogłyby przynieść rozwiązanie wielkich światowych problemów: głodu, wojen, pogwałcenia praw człowieka? Czymże jest nasza dobra wola wobec mas ludzkich? A wreszcie, jaki jest sens tego życia? Niektórzy czują się niepotrzebni w postarzałym świecie, niezdolni w zamkniętym świecie dokonać czegokolwiek, wątpią nawet w wartości swojej chrześcijańskiej kondycji. Nikt nas, rzecz jasna, nie zwolni z przemyślenia i realizowania wymagającego wielkich nakładów i cierpliwości budowania własnej wolności: nadzieja jej nie zastąpi. Ale Bóg wskazuje, o co najpierw* ***mamy Go prosić: o Ducha Świętego, o Jego Ducha, który odnawia nasze umysły i nasze serca. Maryja otwarła się na Ducha Świętego. Wszechmocny uczynił w Niej wielkie rzeczy.*** *I w nas uczyni wielkie rzeczy. Sprawi, że pójdziemy za Chrystusem: czyż przezwyciężając pokusę władzy, bogactwa, pychy i wiążąc się z ideałem błogosławieństw, nie rozpoczął prawdziwie świata nowego? Pełni nadziei, postawmy na Niego. On nas nie zawiedzie. „Maryja poszła z pośpiechem do domu swojej krewnej Elżbiety” (por. Łk 1,39-40).* ***Wiara i nadzieja prowadzą do miłości bliźniego.*** *Cała egzystencja czerpie swą wartość z tego, jaka jest miłość.* ***Powiedz mi, jaka jest twoja miłość, a powiem ci, kim jesteś.****”*

Św. JAN PAWEŁ II , *Spotkanie z młodzieżą, Lourdes, 15 VIII 1983 r.*

SŁUŻYĆ — ZNACZY KRÓLOWAĆ!

*„**Z** takim zaś szczególnym i wyjątkowym wywyższeniem „wzniosłej Córy Syjonu" przez wniebowzięcie, łączy się tajemnica Jej chwały wiekuistej. Matka Chrystusa doznaje uwielbienia „jako Królowa wszystkiego". Ta, która przy zwiastowaniu nazwała siebie „służebnicą Pańską.", pozostała do końca wierną temu, co ta nazwa wyraża. Przez to zaś potwierdziła, że jest prawdziwą „uczennicą" Chrystusa, który tak bardzo podkreślał służebny charakter swego posłannictwa: Syn człowieczy „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu" (Mt 20, 28). W ten sposób też Maryja stała się pierwszą wśród tych, którzy **„służąc Chrystusowi w bliźnich, przywodzą braci swoich pokorą i cierpliwością do Króla, któremu służyć znaczy królować**" i osiągnęła w pełni ów „stan królewskiej wolności", właściwy dla uczniów Chrystusa: **służyć — znaczy królować!**"*

Św. JAN PAWEŁ II , *Redemptoris Mater*, 41

SZLACHETNA POSTAĆ NAUCZYCIELKI

*„(...) **M**aryja jest świetlanym znakiem i wspaniałym przykładem życia moralnego. „Samo Jej życie jest pouczeniem dla wszystkich" — pisze św. Ambroży, który zwracając się do dziewic, ale mając na myśli rzeczywistość dostępną dla wszystkich, tak powiada: „Pierwsze, żarliwe **pragnienie nauki budzi** w nas **szlachetna postać nauczyciela**. Któż zaś jest szlachetniejszy niż Matka Boża? Któż jaśnieje mocniejszym światłem niż Ta, która wybrana została przez samą Światłość?". Żyje i urzeczywistnia swoją wolność oddając się Bogu i przyjmując do swego wnętrza dar Boży. Chroni w swoim dziewiczym łonie Wcielonego Syna Bożego aż do dnia narodzin, otacza Go opieką i wychowuje, trwa przy Nim, gdy spełnia On akt najwyższej miłości, jakim jest całkowita ofiara z własnego życia. Przez dar z samej siebie Maryja uczestniczy w pełni w realizacji zamysłu Boga, który oddaje się światu. **Przyjmując i rozważając w swym sercu wydarzenia nie zawsze dla Niej zrozumiałe** (por. Łk 2, 19), **staje się wzorem dla wszystkich, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je (por. Łk 11, 28), i zasługuje na tytuł „Stolicy Mądrości**". Tą Mądrością jest sam Jezus Chrystus, Odwieczne Słowo Boga, który objawia i doskonale wypełnia wolę Ojca (por. Hbr 10, 5-10). **Maryja zaprasza każdego człowieka do przyjęcia tej Mądrości.** Także do nas kieruje polecenie, które podczas uczty w Kanie Galilejskiej wydała sługom: **„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie" (J 2, 5).**"*

Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis Splendor*, 120

Polecane materiały do indywidualnej pracy

o. EDWARD CZAJA SI, ***MARYJA - wzorem kobiety i matki,***
https://gloria.tv/article/Fm7kyuQBrqFm6ejyEEyE9w1SS

RYSZARD KUCZER, ***Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II***, Salvatoris Mater 7/3/4, 85-173 http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Salvatoris_Mater/Salvatoris_Mater-r2005-t7-n3_4/Salvatoris_Mater-r2005-t7-n3_4-s85-173/Salvatoris_Mater-r2005-t7-n3_4-s85-173.pdf

Dr DANUTA MASTALSKA, ***Maryja wzorem i nauczycielką w nauczaniu Jana Pawła II,*** „Salvatoris Mater" 5(2003) nr 3, s. 90-104. Portal Centrum Formacji Maryjnej
http://www.maryja.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=149:12&catid=84&Itemid=574

s. **DOMINIKA STEĆ, ZSJM** , ***Wzór do naśladowania,*** Czas Miłosierdzia, nr 5(169)/2004, portal Błogosławiony ks. Michał Sopoćko http://sopocko.pl/artykuly/47-wzor-do-nasladowania/

MEDYTACJA

MAJ – MARYJA NAUCZYCIELKĄ I WZOREM CNÓT – Ufność.

Kiedyś zetknąłem się z pewną pouczającą historią. Całe wydarzenie rozgrywa się na plaży. Piękna pogoda, mnóstwo ludzi, całe rodziny. Wczasowicze kąpią się w morzu, grają w piłkę, dzieci biegają koło rozłożonych koców… rodzice opalają się, czytają książki, rozmawiają…. Normalny, wakacyjny dzień nad morzem. I nagle na plaży pojawia się dziwna osoba: to stara kobieta, zniszczona, zaniedbana, na plecach ma przywiązane tobołki, w rękach reklamówki. Chodzi po plaży, zatrzymuje się, grzebie trochę w piasku, coś mówi do siebie, idzie dalej. Kręci się zwłaszcza tam gdzie bawią się dzieci. Reakcja rodziców jest natychmiastowa i poniekąd zrozumiała. Wołają dzieci, żeby przyszły na koc, przestrzegają je żeby nie zbliżały się do staruszki, ktoś zadzwonił na policję. Policja szybko przyjechała i zabrała staruszkę z plaży. Na posterunku okazało się, że reklamówki, które trzymała w rękach, były pełne szkła, najczęściej rozbitych butelek. Po „wnikliwym śledztwie" okazało się, że ta „niebezpieczna" kobieta chodziła po plaży i zbierała szkła, które były w piasku, bo jak mówiła: *tyle dzieci tu biega i się bawi, jeszcze się kto skaleczy*!

Wpatrując się w Maryję, jako nauczycielkę i wzór cnót, to rozważanie chciałbym poświecić cnocie ufności – ponieważ Maryja jest Niewiastą Ufną, a nam tej cnoty brakuje od nieszczęsnego kuszenia Ewy w raju.

Na ogół, ze szkolnej katechezy, pozostaje nam w pamięci, że grzech pierworodny jest grzechem nieposłuszeństwa. Adam i Ewa nie posłuchali Pana Boga i zerwali owoc z drzewa poznania dobra i zła – potocznie zwany zakazanym owocem. Zanim jednak człowiek okazał nieposłuszeństwo Bogu najpierw podważył w swoim sercu to, że Bóg jest prawdomówny. Szatan zasiał w sercu Ewy nieufność do Boga. Po rozmowie z Wężem Ewa patrzy na drzewo poznania dobra i zła już zupełnie inaczej. To drzewo zaczyna ją fascynować. Dostrzega, że jego owoce nadają się do zdobycia wiedzy, są więc dobre: *Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy*. Czyżby Bóg ich okłamał? Czyżby Bóg coś przed nimi ukrywał? Gdzież w tak dobrych owocach może skrywać się śmiertelna trucizna? W Ewie zaczyna kiełkować nieufność. Ostatecznie zrywa owoc jakby chciała sprawdzić czy Bóg powiedział im prawdę.

Nieufność jest pierwszym aktem grzechu pierworodnego. Pierwszy Człowiek zakwestionował prawdę, że Bóg jest Prawdomówny. Nieufność kładzie się cieniem na całej ludzkości. Pierwszym zaś zewnętrznym efektem tegoż grzechu jest utrata zaufania Adama i Ewy do siebie nawzajem – muszą sobie sporządzić okrycie ponieważ zaczęli się siebie wstydzić. Chowają się przed Bogiem – boją się Go ponieważ Mu nie ufają. Z nieufności rodzi się zazdrość, a z zazdrości zbrodnia: Kain zabija Abla… itd. Gdy prześledzimy całą historię zbawienia zobaczymy jak pogłębia się i jakie żniwa zbiera ludzka nieufność.

Nieufność! Tutaj już widać jak bardzo jesteśmy zranieni w naszej naturze. Wchodzi ona w samo centrum naszego jestestwa do tego stopnia, że doświadczamy ogromnego rozdźwięku w naszym wnętrzu. Św. Paweł napisze, że ciało dąży do czego innego niż dusza i nie ma między nimi zgody - nie ufają sobie. Pan Bóg przez całą historię zbawienia robi szereg zabiegów,

abyśmy Mu w końcu zaufali. We współczesnym świecie objawia swoje miłosierdzie i mówi: *Dzieci zaufajcież Mi wreszcie.* Pan Jezus dając nam obraz

Miłosierdzia Bożego, na którym widnieje jako Zwycięzca śmierci wchodzący do wieczernika, nakazuje go podpisać słowami: *Jezu Ufam Tobie!*

Jest taki moment szczególny, w którym Syn Boży leczy nas z nieufności do Boga. To jest moment Jego konania na Krzyżu. Krzyż na Golgocie jakoś tajemniczo przypomina drzewo z raju, z którego Ewa zerwała owoc. Tam drzewo i tu drzewo. Tam szatan zasiewa w sercu człowieka nieufność – a tutaj Jezus dokonuje aktu największego zaufania do Boga. Chrystus nie daje się zwieść ogromnej pokusie wynikającej z cierpienia, które zadał mu człowiek. **Nie daje się zwieść**! *Ojcze przebacz im, bo nie wiedzą co czynią* – te słowa są aktem ogromnego zaufania Boga do człowieka. Chrystus prosi o przebaczenie dla nas – jakby chciał powiedzieć: *Ojcze przebacz im, bo Ewa nie wiedziała, co czyni i ci. którzy teraz mi zadają tak potworne cierpienie, też nie wiedzą co czynią*. Chrystus prosi dla nas o przebaczenie i nas usprawiedliwia – to jest akt ogromnego zaufania Syna Bożego do człowieka – pomimo, że od nas cierpi i umiera z naszego powodu. nie przypisuje nam złej intencji – broni nas. To powinno szokować. I tego aktu dokonuje Jezus jako Bóg.

A teraz, jako Człowiek i w imieniu człowieka, dokonuje aktu najwyższego zaufania do Boga. A więc jako Syn Maryi i nasz Brat: *Ojcze w Twoje ręce powierzam ducha mego*. To jest akt najwyższego zaufania człowieka do Boga. I w tym akcie Chrystusa wszyscy się znajdujemy. To jest powrót człowieka do Boga. To jest powrót człowieka do raju.

Zwróćmy uwagę na pierwszy owoc tego aktu zaufania jakiego Jezus dokonuje jako Syn Boży i jako Człowiek: nawraca się łotr, który jest tego świadkiem. Mimo, że umiera z ufnością zwraca się do Pana Jezusa: *wspomnij na mnie*… A co odpowiada mu Pan? Dziś będziesz ze Mną w raju. Pan Jezus niebo nazywa rajem. Jakby chciał mu powiedzieć: *wracamy z wygnania.*

To, co Pan Jezus dokonuje na Krzyżu rozpoczyna się w Nazarecie. Czcimy Maryję Matkę Bożą jako Niepokalanie Poczętą – czyli wolną od grzechu pierworodnego. Ona jest Niewiastą Ufającą – w przeciwieństwie do Ewy. Zobaczmy, że Archanioł Gabriel przyszedł najpierw do Zachariasza i zwiastował mu narodziny syna. Zachariasz był człowiekiem sprawiedliwym i prawym, a mimo to nie uwierzył Bogu. Nie zaufał Mu, choć wiedział, że uczestniczy w wydarzeniu nadprzyrodzonym. Zwiastowane mu było to, co po ludzku mogło się wydarzyć i było to wysłuchaniem jego długoletnich modlitw: że jego żona urodzi syna. Jako kapłan Izraela znał historię Abrahama i wiedział, że i w podeszłym wieku może Bóg dać łaskę narodzin dziecka – ale mimo to nie uwierzył.

Ten sam Archanioł przychodzi do Maryi, zwiastuje Jej rzecz nieprawdopodobną: że bez udziału męża pocznie Syna – i że będzie On Synem Bożym – i Ona ufa. Po pewnym *zmieszaniu* ufa. I będzie ufać przez cały czas – aż do końca. Będzie się dziwić, będzie cierpieć i będzie ufać bezgranicznie Bogu, który będzie Ją prowadził arcytrudnymi drogami. Najtrudniejszym momentem będzie konanie Pana Jezusa na Krzyżu – ale Ona tam jest i ufa. Jak Ewa w raju, wpatruje się w drzewo – ale jakże inny widzi obraz i Owoc. Miała by prawo zwątpić! Ufa!

To czego powinniśmy uczyć się od Matki Bożej to właśnie cnota ufności. Najpierw powinniśmy Maryję prosić, by wypraszała nam tę łaskę, a jednocześnie przypominać sobie wydarzenia z Jej życia i naśladować Ją w ufności. Naśladować Ją w ufności nawet wtedy, kiedy robi się w naszym życiu tak ciemno jak pod krzyżem Pana Jezusa, kiedy konał. Matko ufająca – módl się za nami!

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

Przez pośrednictwo Maryi – Najlepszej Nauczycielki módl się często o wierność i godność dla Polaków, by naśladując cnoty Maryi byli prawdziwymi świadkami Chrystusa. Niech słowa ks. biskupa Józefa Zawitkowskiego zabrzmią w naszych sercach jak *narodowe larum:*

„(...)
Matko Boska Łaskawa, – patronko stolicy, módl się o cud teraz! Okaż, że jesteś Patronką!
Matko Boska Passawska, broniąca Warszawy nocami, obudź śpiące chochoły.
Loretańska na Pradze, wzywana litaniami. Niech Warszawa będzie Stolicą Mądrości.
O, Jazłowiecka, co ułanów znałaś po imieniu, niech Warszawa będzie piękna i czysta jak pierwsze kochanie.
Matko Szkaplerzna – na Lesznie! Osłoń nas płaszczem przed złoczyńcami.
Matko Boska Sobieskiego, Patronko dobrej śmierci, od jasyrów nas uchowaj!
Tęskniąca w Powsinie, wolność już przyszła, więc wolnymi uczyń nas.
Pocieszeń pełna na Piwnej, pociesz nas strwożonych.
Zwycięska na Kamionku, coś nas obroniła przed bezbożną zarazą, obroń i teraz!
Pieto Warszawy, z Powązek i Palmir, obudź wszystkich męczenników na świadectwo bezbożnym.
A Bóg z wyschniętych kości mocen jest wzbudzić sobie naród doskonały.
(...)”

/ ks. bp. JÓZEF ZAWITKOWSKI, *Obudź się Warszawo, 27.04.2019/*

